



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 109 (1857), 1 sierpnia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski

Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

## Stosunki Bułgarii z USA – pola współpracy i rozbieżności

Jakub Pierńkowski

*Dla Bułgarii głównym sojusznikiem wojskowym są Stany Zjednoczone. Bułgaria jest zaś dla nich ważnym partnerem w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Równocześnie bułgarsko-rosyjska współpraca energetyczna koliduje z dążeniem USA do ograniczania wpływów Rosji i uzyskania pozycji istotnego dostawcy gazu na Bałkany. Amerykański sprzeciw zapewne nie powstrzyma bułgarskich planów budowy odnogi gazociągu TurkStream, gwarantującej Rosji dalszą dominację energetyczną nad regionem.*

Społeczeństwo bułgarskie jest niechętnie USA i sympatyzuje z Rosją. Potwierdza to m.in. badanie Gallupa z 2016 r., w którym tylko 17% Bułgarów chciałoby za sojusznika USA, a aż 42% – Rosję (w Polsce odpowiednio 49% i 10%; w Rumunii 51% i 15%). Dlatego premier Bojko Borisow i jego partia Obywatele za Europejskim Rozwojem Bułgarii (GERB) unikają manifestowania bliskich relacji z USA i zabiegają o dobre kontakty z Rosją. Do rządu wchodzi także sojusz Zjednoczonych Patriotów, złożony z trzech partii nacjonalistycznych, z których dwie są antyamerykańskie i prorosyjskie. Takimi też są opozycyjne Bułgarska Partia Socjalistyczna oraz Wola. Z kolei proamerykański Ruch na rzecz Praw i Wolności jako ugrupowanie mniejszości tureckiej jest izolowany na bułgarskiej scenie politycznej. Niechętny rządowi bezpartyjny prezydent Rumen Radew chce łączyć członkostwo w NATO i UE z bliskimi relacjami z Rosją.

**Partnerstwo wojskowe.** Ze względu na zadawnione spory terytorialne i liczną mniejszość turecką Bułgaria stale uważa Turcję za poważne zagrożenie. Neutralizować je mają członkostwo w NATO i sojusz z USA. By go umocnić, bułgarscy żołnierze uczestniczyli w stabilizacji Iraku (odznaczyli się m.in., broniąc wraz z Polakami City Hall w Karbali), a 159 z nich do dziś jest w Afganistanie. Na mocy umowy o współpracy obronnej z 2006 r. Bułgaria udostępnia wojskom USA poligon Nowo Seło, lotniska Bezmer i Graf Ignatiiewo oraz magazyny w Ajtos. Obecnie służą im one głównie do ćwiczeń, lecz wcześniej były kluczowe dla zaopatrzenia sił w Afganistanie. Armia bułgarska otrzymała od USA sprzęt i szkolenia za ok. 200 mln dol. i inwestycje w infrastrukturę za 100 mln.

Rząd Borisowa, by nie narażać się na krytykę prezydenta USA Donalda Trumpa za zaniedbywanie obowiązków w NATO, przyjął plan modernizacji armii i wzrostu wydatków na nią do 2% PKB do 2024 r. W styczniu br. ogłosił zakup ośmiu F-16. Negocjował cenę do 10 lipca, gdyż oferta USA przewyższała rezerwę budżetową na ten cel. Ostatecznie Bułgaria zapłaci 1,251 mld dol., ale już po zawarciu umowy uzyska 60 mln rabatu. Zakup F-16 jako zbyt drogi ostro krytykuje prezydent Radew – wyszkolony w USA były dowódca lotnictwa.

Broń ręczna i amunicja radzieckich typów jest eksportowana przez Bułgarię do USA i z ich poparciem także do Iraku i Arabii Saudyjskiej, skąd trafia do Jemenu i Syrii. W 2017 r. kontrakty te warte były ok. 1,2 mld euro. Jednak bułgarski przemysł zbrojeniowy wymaga pilnej modernizacji. Nadzieję na inwestycje rząd Borisowa wiąże z zakupami sprzętu w USA. Byłoby to jego wielkim sukcesem, gdyż Bułgarię dotyka kryzys inwestycji zagranicznych – w latach 2017 i 2018 wynosiły tylko 10% wartości z 2007 r.

**Współpraca na rzecz bezpieczeństwa publicznego.** Wysoki poziom korupcji i przestępczości zorganizowanej oraz słabość instytucji państwowych Bułgarii sprzyjają wykorzystaniu jej terytorium do operacji logistycznych przez terrorystów i opresyjne reżimy. Potwierdzają to przypadki bułgarskich obywateli zamieszanych w łamanie embarga na sprzedaż części lotniczych reżimowi Baszara al-Asada czy m.in. w przemyt 25 mln euro i 100 pojazdów dla syryjskich dżihadystów. W lutym br. USA wykryły, że reżim Nicolása Maduro wyprowadził ok. 80–120 mln dol. przez nieujawniony z nazwy mały bułgarski bank. W rezultacie w marcu br. dla zacieśnienia współpracy na wizytę studyjną do USA zaproszeni zostali bułgarski minister spraw wewnętrznych z szefami służb policyjnych i specjalnych oraz prokuratury generalnej.

Bułgaria zabiega o zniesienie wiz do USA. Jednak obecnie objęcie jej programem jest niemożliwe głównie ze względu na zbyt wiele odrzuconych wniosków wizowych. Dopuszcza on poziom odmów mniejszy niż 3%. Tymczasem w 2018 r. dla obywateli Bułgarii było to 11,32% (dla Polski – 3,99%, Chorwacji – 5,92%, Rumunii – 10,42%). USA obawiają się także luk w bułgarskim systemie bezpieczeństwa wewnętrznego. W październiku ub.r. wybuchł skandal korupcyjny w agencji rozpatrującej wnioski o obywatelstwo. Nadano je m.in. 114 osobom poszukiwanym przez Interpol – w tym skazanemu na 20 lat więzienia w USA za oszustwa rosyjskiemu milionerowi Siergiejowi Adoniewowi. Natomiast restrykcyjna polityka imigracyjna Trumpa wzmacnia obawy Bułgarii o sytuację ok. 400 tys. rodaków w USA. Dlatego stara się ona o zawarcie umowy w sprawie objęcia ich ułatwieniami w zakresie polityki socjalnej.

**Kontrowersje gazowe.** Bułgarska współpraca energetyczna z Rosją jest głównym powodem odkładania przez Trumpa spotkania, o które zabiega Borisow. W najbliższych latach Rosja zamierza uniezależnić się od tranzytu przez Ukrainę poprzez zbudowanie omijających ją gazociągów. Dlatego Bułgaria, by dalej czerpać zyski za tranzyt rosyjskiego gazu na Bałkany, chce budowy przez swoje terytorium odnogi biegnącego do Turcji rosyjskiego gazociągu TurkStream. Plany te jako umacniające zależność regionu od Rosji krytykował w grudniu ub.r. zastępca sekretarza stanu USA John Sullivan. Bułgaria planuje także budowę własnego hubu, by zostać regionalnym dystrybutorem gazu. Tymczasem USA zamierzają stać się kluczowym dostawcą gazu na Bałkany przez rozwijający się hub w Grecji – już działający terminal LNG koło Aten oraz uruchamiany jesienią w Aleksandropolis w Tracji.

Bułgaria obawia się, że instytucje UE i dyplomacja USA będą dążyć do zablokowania budowy odnogi TurkStream. Władze bułgarskie zarzucają Komisji Europejskiej stosowanie podwójnych standardów. Była ona niechętna ingerencji w niemiecko-rosyjski Nord Stream 2, chociaż wcześniej – we współpracy z dyplomacją USA – zablokowała budowę rosyjsko-bułgarskiego gazociągu South Stream jako niezgodnego z prawem UE. By odeprzeć wymierzoną w projekt krytykę, Bułgaria przedstawia budowę odnogi TurkStreamu jako dywersyfikację dostaw do własnego hubu. W maju br., by zademonstrować niezależność od Rosji, zakontraktowała też niewielkie dostawy LNG z USA przez Grecję. Wybór saudyjsko-włoskiego konsorcjum do budowy odnogi miał zapobiec obłożeniu jej sankcjami z ustawy Kongresu o konkurencyjnych projektach energetycznych. Objęcie nimi saudyjskiej firmy miało być dla USA politycznie i gospodarczo zbyt kosztowne. Plan ten nie powiódł się wskutek wycofania się saudyjskiego kontrahenta.

**Wnioski.** Sympatie społeczeństwa i nadzieje na zyski za tranzyt rosyjskiego gazu skłaniają Bułgarię do wstrzemięźliwości w relacjach z USA. Jednak rząd Borisowa stara się prezentować im jako lojalny sojusznik. Dlatego mimo trudności finansowych kupuje osiem F-16. Jednak kontrakt ten jest zbyt mały, by mógł być dla niego istotną kartą przetargową wobec administracji Trumpa. Równocześnie USA nie uważają działań skłaniających Bułgarię do większego wysiłku sojuszniczego za konieczne, gdyż zdają sobie sprawę z oporu jej społeczeństwa i niewielkich możliwości finansowych. Bułgaria jest za to istotnym partnerem USA w walce z terroryzmem i finansowaniem opresyjnych reżimów. Jednak nie było to dotychczas priorytetem bułgarskich organów bezpieczeństwa. Dopingująco może na nie wpłynąć obawa, że ujawnione przez USA luki w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego negatywnie wpłyną na starania Bułgarii o członkostwo w strefie Schengen, a także ERM II i unii bankowej.

Bułgaria nie zamierza – podobnie jak większość krajów regionu – zabiegać o uniezależnienie od dostaw gazu z Rosji. Z budową odnogi TurkStream wiąże nadzieje na zyski z tranzytu. Koliduje to z prowadzoną przez USA polityką powstrzymywania Rosji i ich ambicjami, by zostać kluczowym dostawcą dla Bałkanów przez greckie terminale LNG. Choć USA sygnalizują sprzeciw, Bułgaria zapewne nie zarzuci swoich planów. Nie można wykluczyć, że będzie to skutkowało naciskami ekonomicznymi na podmioty bułgarskie zaangażowane w ten projekt.

Z punktu widzenia Polski zacieśnienie współpracy Bułgarii z USA poprzez zakup F-16 umacnia bezpieczeństwo południowo-wschodnich rubieży UE i NATO. Jednak potencjalny bułgarsko-amerykański konflikt o budowę odnogi TurkStream niesie ryzyko osłabienia spójności Sojuszu Północnoatlantyckiego, o której zachowanie zabiega Polska. Udział Bułgarii w tym projekcie ułatwi utrzymanie rosyjskiej dominacji energetycznej na Bałkanach. TurkStream wraz z Nord Stream 2 pozwolą bowiem zrezygnować z tranzytu przez Ukrainę, co jest celem strategicznym polityki Rosji.